

Bajki o polskiej biedzie i drożyznie!

Powysuwały żądła hakatystyczne gadziny i syczą i bryzgają jadłem kłamstwa i oszczerstwa na Polskę. W swoich pismach, teatrach i mowach przedstawiają oni Ślązakom Polskę jako kraj biedy, nędzy, głodu i drożyzny, aby ich od głosowania za nią odciągnąć.

Polski głód, nędza i drożyzna są wymysłem hakatystów!

Nie potrafią oni podać ani jednego wypadku śmierci głodowej w Polsce, bo go tam nie było wcale. Nikt nie twierdzi także, że Polska jest rajem; ani nie ukrywa tego, że po miastach dużych zdarzają się chwilowe braki aprowizacyjne. Każdy rozsądny bowiem wie, że po 6 latach wojen, po niesłychanych zniszczeniach, rabunkach, rekwizycjach inaczej być nie może. Raczej dziwi się świat temu, że po tem wszystkim, co kraj ten przeszedł

jest w Polsce znacznie lepiej, niżby być mogło.

Kłamstwo o polskiej biedzie i drożyznie jest głupie i niezaręczne, jednak są ludzie, którzy się tego kłamstwa boją. Nijeden, co w sercu za Polską stoi, myśli sobie tak: „Przecież to nie tylko serce ma człowiek, ale i żołądek. Najpierwszą rzeczą jest utrzymać życie, idź więc, człowieku tam, gdzie będziesz miał co jeść i ciało czem przyodziać. Jeżeli prawda jest, że w Polsce funt chleba kosztuje 30 mk., mięsa 65 mk., szpyrki 140 mk., masła 160 mk., jajo 10 mk., litr mleka 25 mk., buty 2000 mk., a ubranie 5000 mk. — to i prawda jest, że w Polsce panuje drożyzna straszna i że tam człowiek za swój zarobek nie wyżyje”.

Prawda jest, że w Polsce są takie ceny, ale nieprawda jest, że w Polsce jest drożej, niż w Niemczech.

To trzeba udowodnić nie słowami, ale rozumem i cyframi.

Pisząc o polskiej drożyznie, Niemcy odsłaniają Wam jedną prawdę o cenach, a ukrywają przed Wami dwie inne prawdy, to jest, że

1) marka w Polsce znaczy tyle, co na Śląsku jeden „czeski”,

2) w Polsce tyle ludzie na dzień zarabiają marek, ile na Śląsku czeskich.

Na nieszczęście Polski została tam po niemieckich rządach nazwa marka i stąd całe bałamuctwo. Gdyby się marka polska nazwała „czeskim”, toby Wam strach przed polską drożyzną ani w głowie nie powstał. Średni zarobek dzienny robotnika w Niemczech wynosi 50 mk., a w Polsce 500 mk. Kto wie o tem, ten może się wyśmiać z niemieckiego strachu o polskiej drożyznie. Ale i o te papierki nie chodzi, lecz o to, ile za nie kupi. To jasne, że tam jest taniej, gdzie więcej człowiek pracujący za swój zarobek kupi.

Jeżeli żona robotnika weźmie w Bytomiu 50 mk., a w Krakowie 500 mk. na targ, to kupi za to z najważniejszych artykułów żywności:

W Bytomiu: chleba funtów 12½, albo mięsa f. 3, albo szpyrki f. 2½, albo masła f. 1½, albo jaj 25, mleko brakuje.

W Krakowie: chleba funtów 16½, albo mięsa f. 7½, albo szpyrki funtów 3½, albo masła f. 3, albo jaj 50, albo mleka 20 litrów.

Buty kupi sobie polski robotnik za 4 dni zarobku, odzienie za 10 dni

zarobku, a niemiecki jeśli nie drożej, to ani na włos taniej. A więc cyfry tutaj przytoczone dowodzą jasno, że

w Polsce jest żywność o połowę tańsza.

Trzeba też jeszcze dodać, że żywność kupowana na karty ma ceny znów o połowę od wyżej podanych niższe. Są zaś kategorie robotników, którzy nie po 500, ale po 800 i 1000 mk. dziennie zarabiają. Górniczy znów i robotnicy fabryczni mają płace niższe, ale za to otrzymują żywność prawie za darmo, np. funt maki żytniej po 54 fen., cukru po 1,20 mk., mięsa po 1,85 mk. Również po niskich cenach otrzymują skórę, płótno, obuwie i ubrania, bezpłatnie zaś mają opał, lekarza i aptekę. Jednym słowem

dobrobyt w Polsce między klasą pracującą podnosi się wielce.

Majstrowie rękodzielniczy porobili majątki, rolnicy posiadają tyle gotówki, jak nigdy przedtem i kupują za nią rolę z parcelacji wielkopolskich majątków. Polski rząd chłopsko-robotniczy wie, do czego dąży i dokazał tego, że

w Polsce podrożała praca, a potaniał kapitał!

Takiej drożyzny nie bój się Ludu pracujący, bo ona jest twym majątkiem! Takiej drożyzny boi się tylko kapitalista niemiecki i dlatego tak cię nią straszy i okłamuje. Mówią Niemcy, że Śląsk przy Polsce z głodu skapie. A my pytamy się na to, skąd przed wojną na Śląsk przychodziła żywność, z Polski, czy z Berlina? Do Polski szły Śląskie towary i z Polski ta żywność przychodziła! Szaliście przedtem soki żywotne z różnych narodów, to wam się dobrze powodziło, ale teraz, kiedy się to skończyło

nędza i drożyzna idzie na was, krzyżacy ratulcie!

Kradliście i rabowali w Polsce podczas wojny wszystko, a teraz krzyczycie, że Polska nędzarka? Okraść kogo doszczętnie, a potem krzyć, że jest bieda, na to już trzeba

prusko-krzyżackiej bezczelności.

Podły hakatysto, który wrzeszczysz na polską nędzę, popatrz ty na siebie! Czy futro twoje nie jest w Polsce zrabowane, czy pierścionki twojej żony nie są w Polsce skradzione, czy chleb twój nie jest upieczony z polskiej pszenicy? Nie strasz Ślązaka polską nędzą i głodem, ale myśl o tem, jak siebie przed nędzą ratować. Wymyślaj nowe „Ersatze”, łam sobie głowę, jak z wrony upiec pieczeń, a chleb ze spróchniałej deski, jak z trupów smałeć wytapiać! Nie pluń na Polskę, bo kto wie, czy nie przyjdiesz do niej z katarynką, aby zjeść kawałek pszennego chleba, przegryźć wieprzową kielbasą i zapić kieliszkiem żytniówki.

Nie pleć bajek, hakatysto, o polskiej biedzie i nędzy, bo cały świat wie o tem, że Polska ma na czem gospodarzyć, a was własna ziemia nie wyżywi. Na bochenek chleba dwa razy więcej ust otwiera się w Niemczech, niż w Polsce! Przypomnijcie sobie te czasy niedawne, kiedy was Polska w czasie wojny żywiła i pamiętajcie zawsze o tem, żeście sami powiedzieli wtedy, że

Aus Polen ist viel zu holen!

Polst. Kom. Pleb. — Druk: M. Kwiatkowski, Gliwice.

Czytaj i podaj dalej.



211

Aus Polen ist Brot zu holen!

Die hakatistischen Schlangen stellen den Oberschlesiern Polen als ein Land der Not, des Elends, des Hungers und der Teuerung dar, um sie vor der Stimmabgabe für Polen abzuschrecken. Wer aber in Polen war, der weiss, dass **der polnische Hunger, das polnische Elend und die Teuerung, nur eine Erfindung der Hakatisten ist.**

Niemand behauptet aber auch, dass Polen ein Paradies ist, denn jeder Vernünftige weiss, dass nach 6 Jahren Krieg, nach den unerhörten Verwüstungen, Plünderungen und Requisitionen es nicht anders sein kann. Ja, es wundert sich vielmehr die Welt darüber, dass nach allem, was das Land durchgemacht hat, **es in Polen noch so gut geht.**

Die Lüge von der polnischen Not und Teuerung ist dumm und ungeschickt; trotzdem gibt es Leute, die vor diesem Lug Angst bekommen. So mancher denkt bei sich: Der Mensch hat nicht nur ein Herz, sondern auch einen Magen. Die Hauptsache ist, dass man ein Auskommen hat, gehe deswegen dahin, wo Du genug zum Essen und Bekleiden haben wirst. Wenn es wahr ist, dass in Polen 1 Pfd. Brot 30 Mk., 1 Pfd. Fleisch 65 Mk., 1 Pfd. Speck 140 Mk., 1 Pfd. Butter 160 Mk., 1 Ei 10 Mk., 1 Liter Milch 25 Mk., 1 Paar Schuhe 2000 Mk. und 1 Anzug 5000 Mk. kostet, so muss es auch wahr sein, dass in Polen eine schreckliche Teuerung herrscht und dass dort ein Mensch von seinem Verdienst nicht leben kann.

Es ist wahr, dass in Polen diese Preise bestehen, es ist aber un wahr, dass in Polen das Leben teurer ist, wie in Deutschland. Wenn die Deutschen von der polnischen Teuerung sprechen, so enthüllen sie Euch nur die eine Wahrheit von den Preisen und verbergen vor Euch zwei andere Wahrheiten und zwar, dass

- 1. die polnische Mark eigentlich „Böhm“ heissen sollte;**
- 2. dass in Polen die Menschen pro Tag so viel Mk. verdienen, wie hier in Oberschlesien Zehnpfennigstücke.**

Zum Unglück ist in Polen nach der deutschen Verwaltung die Bezeichnung Mark geblieben, woraus die ganze Verwirrung entstanden ist. Wenn die polnische Mark **Groschen** hiesse, so würde Euch die Angst vor der polnischen Teuerung nicht einmal in den Sinn kommen.

Der mittlere Tagesverdienst des deutschen Arbeiters beträgt 50 Mk., des polnischen 500 Mk. Aber nicht das Papiergeld ist das wichtigste, sondern was man dafür kaufen kann. **Es ist klar, dass das Leben dort billiger ist, wo der Arbeiter für seinen Verdienst mehr kaufen kann.**

Wenn eine Arbeiterfrau in Beuthen 50 Mk. und in Krakau 500 Mk. auf den Markt nimmt, so kann sie dafür von den wichtigsten Lebensmitteln folgendes kaufen:

- In Beuthen:** 12% Pfd. Brot, oder 3 Pfd. Fleisch, oder 2% Pfd. Speck, oder 1% Butter, oder 25 Eier (Milch fehlt).
- In Krakau:** 16% Pfd. Brot, oder 7% Pfd. Fleisch, oder 3% Pfd. Butter, 50 Eier, oder 20 Liter Milch.

Stiefel kann sich der polnische Arbeiter für den Verdienst von 4 Tagen kaufen, einen Anzug für den Verdienst von 10 Tagen, der deutsche Arbeiter

muss mindestens ebensoviel Tage arbeiten, um sich ein Paar Stiefel oder einen Anzug anschaffen zu können. Die hier angeführten Zahlen zeigen ganz klar, dass **die Lebensmittel in Polen fast um die Hälfte billiger sind.**

Man muss noch hinzufügen, dass die Preise für Lebensmittel, die auf Karten zu kaufen sind, um die Hälfte niedriger sind, als die obengenannten. Es gibt ausserdem Arbeiterklassen, die nicht 500, sondern 800 bis 1000 Mk. täglich verdienen. Die Berg- und Fabrikarbeiter haben niedrigere Löhne, erhalten aber dafür die Lebensmittel fast umsonst. So zahlen sie für 1 Pfd. Mehl 54 Pfg., für 1 Pfd. Zucker 1,20 Mk., für ein Pfd. Fleisch 1,85 Mk. Zu ebenso billigen Preisen erhalten sie Leder, Leinwand, Beschuhung und Bekleidung, während sie für Beheizung, Arzt und Medikamente nichts zu zahlen brauchen.

Der Wohlstand der arbeitenden Klasse in Polen ist im beträchtlichen Wachsen begriffen.

Die Handwerksmeister haben sich Kapitalien erworben, die Bauern besitzen soviel bares Geld wie niemals zuvor und kaufen sich dafür Acker, der durch die Parzellierung des Grossgrundbesitzes zur Verteilung gelangt. Die polnische Bauern- und Arbeiterregierung weiss, wonach sie strebt und hat es durchgesetzt, dass **in Polen die Arbeit teurer und das Kapital billiger wurde!** Vor so einer Teuerung habe keine Angst, arbeitendes Volk, denn sie ist zugleich Dein Vermögen. So eine Teuerung fürchtet nur der deutsche Kapitalist, der Dir deswegen vor ihr Angst und Schrecken einjagen will. Die Deutschen sagen, dass Oberschlesien bei Polen vor Hunger untergeht. Wir fragen aber: Woher kamen vor dem Kriege die Lebensmittel nach Oberschlesien, von Polen oder von Berlin? **Von Oberschlesien gingen Waren nach Polen und von Polen kamen Lebensmittel nach Oberschlesien!**

Ausgesogen habt Ihr früher die Lebenssäfte der Völker, aber jetzt, da das aufgehört hat, **übertreibt Euch Elend ihr raubenden Kreuzritter!** Gestohlen und geraubt habt Ihr während des Krieges alles in Polen und jetzt schreit Ihr, dass Polen ein elendes Land ist?

Gemeiner Hakatist, der Du über das polnische Elend schreist, schau auf dich selbst! Ist Dein Pelz nicht in Polen gestohlen, sind die Ringe Deiner Frau nicht von den Fingern einer Polin geraubt, ist Dein Brot nicht aus polnischem Weizen gebacken? Aengstige nicht den Oberschlesier mit polnischem Elend und Hunger, sondern sich zu, wie Du Dich selber vor der Not rettess. Erfinde, Hakatist, keine Märchen von polnischer Not und Elend, denn die ganze Welt weiss, dass **Polen ein grosses Wirtschaftsfeld hat und Euch Eure eigene Erde nicht ernähren kann.** In Deutschland wartet auf einene Laib Brot zweimal soviel Mäuler wie in Polen! **Bringt Euch die noch nicht so weit zurückliegenden Zeiten ins Gedächtnis zurück, da Euch während des Krieges Polen ernährte und denkt ständig daran, wie Ihr damals selbst sagtet:**

Aus Polen ist viel zu holen!

Lesen und weitergeben!